

Sygn. akt I ACa 798/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Bogdan Radomski
Sędzia:	SA Danuta Mietlicka
Sędzia:	SA Walentyna Łukomska – Drzymała (spr.)
Protokolant	sekr. sądowy Dorota Kabala

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2013 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa P. P. (1)

przeciwko J. P. i D. P.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 21 września 2012 r., sygn. akt I C 587/06

I. oddala obie apelacje;

II. znosi między stronami koszty instancji odwoławczej.

Sygn. akt I ACa 798/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 września 2012 r. Sąd Okręgowy w Lublinie zasądził od J. P. i D. P. solidarnie na rzecz P. P. (1) kwotę 127.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2006 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II), koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie zniósł (pkt III), nie obciążył pozwanych kosztami sądowymi (pkt IV) i nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Lublinie) od P. P. (1) z zasądzonych w pkt I roszczenia kwotę 10.000 złotych tytułem należnych kosztów sądowych (pkt V).

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał na następujące ustalenia i motywy swego rozstrzygnięcia:

Powód P. P. (1) w latach 1993- 2001 prowadził lombard. W ramach prowadzonej działalności powód udzielał pożyczek m.in. pod zastaw nieruchomości, które następnie starał się przejmować. W wolnych chwilach grywał w kasynie mieszczącym się w Hotelu (...) w L., jednakże robił to rzadko. Dodatkowym zajęciem powoda było także udzielenie pożyczek graczom kasyna. Powód jednakże nie udzielał ich osobiście, a przez swojego znajomego D. K..

W 1993 roku, po 12 letnim pobycie w Maroku, pozwani J. i D. małżonkowie P. wrócili do Polski. Po powrocie do kraju pozwani, za pieniądze, które zarobili za granicą, wybudowali i wykończyli dom jednorodzinny, znajdujący się w L. przy ul. (...).

W wolnym czasie lubili uczęszczać do kasyna mieszczącego się w Hotelu (...) w L.. W kasynie grała pozwana, natomiast pozwany chadzał tam jedynie dla towarzystwa. W czasie wizyt w kasynie pozwana wielokrotnie zmuszona była pożyczać pieniądze na grę. Kwoty pożyczek najczęściej nie przekraczały kilkuset złotych i oscylowały między kwotą od 100 zł do 500 zł, zdarzało się jednak i tak, że pozwana pożyczala wyższe kwoty. Zasadą przyjętą w kasynie było, że gracze, według swoich możliwości, wzajemnie pożyczali sobie pieniądze. Wśród graczy były również osoby zajmujące się pożyczaniem pieniędzy na procent. Wysokość oprocentowania sięgała z reguły 10 % w skali jednego dnia. Osobą trudniącą się takim pożyczkami pieniędzy był D. K., z którego usług pozwana korzystała wielokrotnie. D. K. pożyczal graczom zarówno własne pieniądze jak i pieniądze należące do powoda. Po spłacie długów przez graczy rozliczał się z powodem. Pewnego dnia D. K. przedstawił sobie strony i od tej pory wszelkie sprawy związane z zaciągniętymi pożyczkami strony załatwiała między sobą. Zaciągnięte zobowiązania pozwana starała się spłacać na bieżąco, najczęściej

w ciągu kilku dni. Jednakże po pewnym czasie zobowiązania te zaczęły przekraczać możliwości finansowe pozwanej, zadłużenie zaczęło rosnąć, przez co zmuszona była zaciągać, u kolejnych osób, nowe długi na spłatę poprzednich zobowiązań. Takie działanie doprowadziło do powstania poważnych problemów finansowych pozwanych. J. P., mimo iż zdawał sobie sprawę z nałogu żony, jak również z tego, że wielokrotnie grała pożyczonymi pieniędzmi nie wiedział o wszystkich jej długach.

Sytuacja finansowa pozwanych stała się na tyle zła, że nie mieli oni dość środków na terminowe spłacanie zobowiązań zaciąganych przez pozwaną i byli w stanie spłacać jedynie same odsetki od tych zobowiązań, bądź też wcale nie regulowali należności. Pozwany starał się ratować sytuację finansową rodziny pożyczając pieniądze, na spłatę zobowiązań, w bankach, co jednak doprowadziło do jeszcze większych kłopotów finansowych, tak że w konsekwencji pozwani zmuszeni zostali do pożyczania pieniędzy od znajomych oraz rodziny. Długi pozwanych względem powoda ciągle rosły i pozwani praktycznie przestali kontrolować ich wysokość.

W 1998 roku pozwana, za kwotę 15.000 zł w związku z obciążeniem długami zmuszona była sprzedać samochód marki R. (...). Kwotę tę w ramach wzajemnych rozliczeń otrzymał D. K., który złożył pozwanej pisemne oświadczenie o ostatecznym rozliczeniu się przez nią z długu. W 2000 roku D. K. ponownie zgłosił się do pozwanych. Razem z nim przyszedł wówczas powód oraz jego konkubina D. G.. Powodem wizyty była chęć ostatecznego rozliczenia się z pozwanymi. Powód od początku starał się doprowadzić pozwanych do sytuacji, w której mogłby bezgotówkowo przejąć należącą do nich nieruchomości, zaproponował więc pozwanym anulowanie ciężącego na nich długu w zamian za należącą do nich nieruchomości. Pozwani wstępnie zaakceptowali propozycję powoda, jednakże podnieśli, że posiadają zobowiązania finansowe także wobec innych osób, na łączną kwotę 127.000 zł. W tej sytuacji powód zasugerował pozwanym, że, spłaci ich wierzycieli, a przy podpisywaniu umowy sprzedaży nastąpi między stronami ostateczne rozliczenie. W kolejnych dniach pozwani zapraszali do siebie poszczególnych wierzycieli, a powód, w gotówce spłacał ich wierzytelności. Łącznie na spłatę zadłużenia powodów powód wydatkował kwotę 127.000 zł, tym samym spłacając wszystkie zobowiązania pozwanych wobec osób trzecich.

W dniu 12 czerwca 2001 roku powód został tymczasowo aresztowany, a w dniu 20 czerwca tego samego roku, wspólnie z D. G., do pozwanych zgłosiła się matka powoda R. P. (1), która wyjaśniła, że przychodzi z polecenia powoda, prosząc o wystawienie przez pozwanych pokwitowania przyjęcia przez nich kwoty 327.000 zł tytułem pożyczki. Mimo iż pozwani podnosili, że wskazana przez R. P. (1) kwota, nie odpowiada rzeczywistości wystawili stosowne pokwitowanie. Następnie jeszcze tego samego dnia powodowie spisali oświadczenie, w którym przyznali, że otrzymali od powoda, tytułem zadatku na zakup należącą do nich nieruchomości, kwotę 127.000 zł. Jednakże tego oświadczenia R. P. (1) nie przyjęła.

W czasie kiedy powód przebywał w Zakładzie Karnym pozwani nie mieli z nim żadnego kontaktu. Powód nie wykonywał też żadnych czynności mających na celu sfinalizowanie zakupu nieruchomości pozwanych. Również pozwani nie podejmowali w tym zakresie żadnych działań i starali się sprzedać swoją nieruchomość z pominięciem powoda. W tym celu, jeszcze w 2000 roku, zwrócili się o pomoc do kilku agencji pośredniczących w sprzedaży nieruchomości, jednakże przez okres przeszło dwóch lat, z uwagi na zbyt wysoką ceną wskazaną w ofercie, nie mogli sprzedać swojej nieruchomości. Powód, mimo iż zdawał sobie sprawę z działań pozwanych, w żaden sposób nie próbował finalizować umowy. Ostatecznie pozwani, w dniu 18 listopada 2003 roku, sprzedali swoją nieruchomość za kwotę 380.000 zł.

W areszcie powód przebywał do dnia 14 marca 2006 roku. Po opuszczeniu Zakładu Karnego starał skontaktować z pozwanymi i ustalić warunki, na jakich zwrócić mu oni dochodzoną pozwem kwotę. W tym celu kontakt z pozwanymi w imieniu i na życzenie powoda próbował nawiązać jego znajomy M. K., który starał się nakłonić pozwanych do zwrotu na jego rzecz przedmiotowej kwoty. Pozwani poinformowali M. K., że nieruchomość, którą interesował się powód sprzedali i obecnie nie mają dość pieniędzy na jednorazową spłatę powoda.

W dniu 19 marca 2007 roku pozwany poinformował Zarząd (...) (...) w L. o kierowaniu pod jego adresem gróźb, wzbudzających w nim uzasadnioną obawę, iż mogą zostać spełnione. Po przeprowadzeniu czynności wyjaśniających w dniu 31 maja 2006 roku Prokuratura Okręgowa w L. skierowała przeciwko P. P. (1) do sądu akt oskarżenia, w którym oskarżono powoda o to, że w okresie od 15 marca 2007 roku do dnia 19 marca 2007 roku w L. za pośrednictwem łączy telefonicznych groził pozbawieniem życia J. P. i D. P. w celu zmuszenia ich do zwrotu wierzytelności w kwocie 327.000 zł, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, tj. o czyn z art. 191 § 2 kk w zw. z art. 12 kk. Postępowanie sądowe w tej sprawie zakończyło się wyrokiem, z dnia 18 sierpnia 2011 roku, uniewinniającym powoda od zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu. Następnie wyrokiem z dnia 17 stycznia 2012 roku Sąd Okręgowy w L. V Wydział Odwoławczy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy uznając wniesione od tego wyroku apelacje Prokuratury oraz oskarżycieli posiłkowych za oczywiście bezzasadne.

W dniu 28 marca 2007 roku pozwani złożyli oświadczenie o uchyleniu od skutków złożonego, w dniu 20 czerwca 2001 roku pod wpływem gróźb, oświadczenia woli.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o wskazane w uzasadnieniu wyroku dowody z dokumentów oraz zeznania świadków. Prawdziwość wszystkich dokumentów znajdujących się w aktach sprawy nie była kwestionowana przez strony postępowania i Sąd również nie znalazł podstaw do podważania ich wiarygodności.

W całości Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadków S. B., J. W., J. K., I. K. i A. C.. Zeznania te ocenił jako jasne, spójne oraz rzeczowe. Za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał również zeznania R. P. (1), R. P. (2), D. K. oraz D. G.. Ewentualne drobne rozbieżności w treści zeznań, wynikają w ocenie tego Sądu z okresu czasu, jaki upłynął od zdarzeń, o których zeznawali. Nie mniej jednak różnice te, zdaniem Sądu, nie rzutowały w istotny sposób, ani na poprawne ustalenie stanu faktycznego, ani też na ocenę prawdziwości zeznań tych świadków.

Co do dowodu z zeznań stron procesu Sąd Okręgowy wskazał, że zeznania te stanowiły podstawę do ustalenia prawidłowego stanu faktycznego. Zeznania stron stanowiły dopełnienie zeznań świadków oraz źródło informacji i faktów nieznanych świadkom, a istotnych z punktu widzenia przedmiotowej sprawy. Zarówno zeznaniom powoda P. P. (1) jak i pozwanych J.

i D. małżonków P. Sąd dał wiarę w jedynie w części. Odnosząc się do zeznań powoda Sąd uznał je za niewiarygodne w części, w jakiej powód twierdził, że dokonał spłaty zadłużenia pozwanych na kwotę 200.000 zł, ponad kwotę 127.000 zł, w pozostałej części uznając je za wiarygodne. Natomiast zeznania pozwanych małżonków P. są zdaniem Sądu Okręgowego niewiarygodne w części, w jakiej dotyczą gróźb kierowanych pod ich adresem przez powoda. W tym

zakresie zeznania pozwanych stoją w jednoznacznej sprzeczności z pozostałymi ustaleniami i Sąd uznał je za całkowicie niewiarygodne.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał żądanie pozwu za uzasadnione jedynie częściowo.

Odnosząc się do sformułowanego przez pozwanych zarzutu uchylenia się od skutków oświadczenia woli, będącego podstawą niniejszego powództwa Sąd Okręgowy uznał go za chybiony. Po przywołaniu przepisów art. 87 kc i art. 88 § 1 kc sąd orzekający stwierdził, iż sytuacja, której dotyczą w/w przepisy nigdy nie miała miejsca. Powód, co jasno wynika ze zgrupowanego w aktach materiału dowodowego w stosunku do pozwanych zachowywał się poprawnie. W dacie spisania przedmiotowego dokumentu powód był tymczasowo aresztowany i przebywał w zakładzie karnym. Z pozwanymi w jego imieniu rozmawiała jego matka R. P. (1). Okoliczności tej rozmowy zostały zarówno przez R. P. (1), jak również samych pozwanych przedstawione sądowi. Z zeznań tych w żaden sposób nie wynika, aby przy podpisywaniu oświadczenia powodowie działali pod wpływem groźby. Pozwani nie udowodnili działania pod wpływem groźby i tym samym oświadczenie o uchyleniu się od skutków złożonego oświadczenia woli należy uznać za bezskuteczne.

W ocenie Sądu Okręgowego w realiach sprawy niniejszej nie sposób uznać, by podstawą roszczenia mogło być oświadczenie z dnia 20 czerwca 2001 roku, podpisane przez pozwanych oraz by pozwani byli winni powodowi kwotę 327.000 zł. W okolicznościach sprawy nie ma wątpliwości, że wszystkie działania powoda nakierowane były na zmanipulowanie pozwanych

i w konsekwencji bezgotówkowe przejęcie należącej do nich nieruchomości. Dokonywane przez powoda czynności, jego wizyty u pozwanych, miały na celu uzależnienie pozwanych od niego oraz wzbudzenie w nich wrażenia beznadziejności i ostatecznie dojścia do przekonania, że jedynym wyjściem z tej sytuacji jest przekazanie mu przedmiotowej nieruchomości. Oczywistym jest, że powód nie odpowiada za długi pozwanej, w tym sensie, że nie zmuszał pozwanej do zaciągania pożyczek oraz to nie jego działania uzależniły ją od hazardu. Nie mniej jednak motywy jakimi kierował się w stosunku do pozwanych należy uznać co najmniej za niewłaściwe i z całą pewnością nie można uznać powoda jako uczciwego partnera. Poza sporem jest, że pozwani zamierzali sprzedać swoją nieruchomość, jak również to, że nie zamierzali przekazywać jej powodowi za długi.

Przedmiotowe oświadczenie mimo, iż nie zostało od pozwanych uzyskane pod wpływem groźby, z całą pewnością nie może być uznane za ważne, jest bowiem sprzeczne z normą zawartą w art. 58 § 2 kc, zgodnie z którą czynność prawna jest nieważna w razie jej sprzeczności zasadami współżycia społecznego. Po omówieniu instytucji nieważności czynności prawnej z powodu naruszenia zasad współżycia społecznego Sąd Okręgowy wskazał, iż

w przypadku rozważanym w sprawie niniejszej, bezsprzecznie doszło do naruszenia przez powoda zasad współżycia poprzez świadome i celowe doprowadzenie pozwanych do sytuacji, w której podpisali oświadczenie

o otrzymaniu kwoty 327.000 zł, której tak naprawdę nigdy nie otrzymali. Mimo, iż powód osobiście nie był obecny w trakcie spisywania tego oświadczenia, to nie można mieć wątpliwości, że R. P. (1) działała na jego wyraźne polecenie. Jej zadaniem było uzyskanie oświadczenia określonej treści, bez wdawania się w szczegóły łączących strony stosunków. Pozwani nigdy do końca nie wiedzieli jaka kwota długu pozostała jeszcze do zapłaty oraz czy jest to kwota odsetek, czy też kwota należności głównej. Nie wiadomo również było, czy jak naliczane są odsetki. Co więcej z zeznań świadka D. G., złożonych w sprawie 3 Ds. (...) jasno wynikało, że celem powoda było manipulowanie pozwanymi i w konsekwencji doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia przez nich swoim mieniem. Powyższe przemawia za uznaniem działań powoda za sprzeczne z zasadami współżycia w rozumieniu art. 58 § 2 kc, i tym samym uznania przedmiotowego oświadczenia za nieważne.

W realiach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy uznał jednak, że kwota jaką uiszczył powód na rzecz wierzycieli pozwanych była w istocie zadatkiem. Wspomina o tym sam powód wskazując, że wydatkował na rzecz powodów kwotę 127.000 zł, która miała zostać rozliczona przez strony przy finalizowaniu umowy przeniesienia własności przedmiotowej nieruchomości. Również pozwani od samego początku konsekwentnie trwali na stanowisku, że pieniądze te stanowią zadatek. Świadczą o tym także zeznania stawających w sprawie świadków S. B., J. W., J. K. i I. K., samych pozwanych, jak również złożone przez nich do akt sprawy oświadczenie z dnia 20 czerwca 2001 roku (k. 57). Przywołując treść art.

65 § 1 kc Sąd Okręgowy uznał, że brak jest jakichkolwiek przesłanek za uznaniem innej interpretacji działań stron jak tak, że kwota uiszczona przez powoda była zadatkiem, która miała być rozliczona między stronami przy finalizowaniu przedmiotowej umowy. Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego bezsprzecznie wynika, że powód świadczył na rzecz pozwanych tytułem zadatku kwotę 127.000 zł. Analizując treść przepisu art. 394 kc Sąd Okręgowy wskazał, iż art. 394 § 3 kc łączy zwrot zadatku z sytuacją, w której niewykonanie umowy nastąpiło na skutek okoliczności, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności albo, za które obie ponoszą odpowiedzialność. Oznacza to, że strona, która żąda zapłaty, ponosi ciężar dowodu co do tego, że dała tytułem zadatku określoną sumę pieniędzy oraz że dłużnik umowy nie wykonał (vide art. 6 kc). Na dłużniku, który chce się uwolnić od obowiązku zapłaty, spoczywa natomiast ciężar dowodu, że nie wykonał umowy z powodu okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności, lub że odpowiadają za to obie strony albo też, że umowa została rozwiązana. W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie obie strony ponoszą winę za to, iż do zawarcia umowy nie doszło. Wina powoda polega na tym, że w żaden sposób nie dążył do zawarcia umowy. Nie podejmował żadnych czynności możliwych do podjęcia w warunkach tymczasowego aresztowania. Wina po stronie pozwanych polega natomiast na tym, że od samego początku nie chcieli przedmiotowej nieruchomości zbyć na rzecz powoda. W szczególności poszukiwania kupca na przedmiotową nieruchomość pozwani rozpoczęli już w 2000 roku, a pieniądze od pozwanego przyjęli w 2001. Co więcej pozwani nigdy nie wzywali powoda do ostatecznego załatwienia tej sprawy, nie zwrócili się do żadnego notariusza celem ustalenia konkretnego terminu zawarcia przyrzeczonej umowy sprzedaży. Ostatecznie również fakt, iż nie brali powoda jako potencjalnego partnera umowy przyznali w złożonych przed sądem zeznaniach. W tej sytuacji pozwani przyjmując od powoda tytułem zadatku kwotę 127.000 zł winni liczyć się z koniecznością jej zwrotu.

Powód w żaden sposób nie udowodnił by na rzecz pozwanych wydatkował kwotę wyższą niż zasądzona kwota 127.000 zł. Zgłoszony na tę okoliczność przez powoda świadek D. K. kategorycznie zaprzeczył jakoby kiedykolwiek pożyczał powódce kwoty rzędu 100.000 zł oraz by kiedykolwiek powód spłacał długi powódki w tej wysokości. Nie ma również w zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym żadnych dowodów na to, że powód spłacił zadłużenie pozwanych w F. Banku oraz Banku (...).

Rozstrzygając o odsetkach ustawowych na podstawie art. 481 § 1 kc Sąd przyjął, że pozwani pozostawali w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia najpóźniej od dnia następnego po dniu doręczenia im odpisu pozwu (k. 37 i 36).

Sąd Okręgowy wskazał ponadto, że w realiach niniejszej sprawy nie sposób uznać, że intencją powoda była chęć wstąpienie w prawa wierzyciela. Przeczą temu jednoznacznie poczynione wyżej ustalenia faktyczne. Zamiarem powoda, co ustalono ponad wszelką wątpliwość, było przejęcie nieruchomości pozwanych, a jego działania zmierzały do uzależnienia pozwanych od siebie. Strony ustaliły również, że ostatecznych rozliczeń dokonają przy finalizowaniu umowy przeniesienia własności przedmiotowej nieruchomości. Pozwani od samego początku traktowali kwotę 127.000 zł jako zadatek, na poczet przysługującej umowy i fakt, że przedmiotowa kwota została spożytkowana na spłatę ich zobowiązań, w ocenie Sądu, w niczym nie zmienia jej charakteru.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd oparł na zasadzie wynikającej z przepisu art. 100 kpc w zw. z art. 113 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Mając na uwadze charakter sprawy Sąd zniósł między stronami poniesione przez nie koszty procesu i jednocześnie mając na względzie, iż roszczenie powoda zostało uwzględnione w około 39 % nakazał ściągnąć z zasądzonych na jego rzecz roszczenia na rzecz Skarbu Państwa kwotę 10.000 zł (16.350 zł opłata od pozwu x 39 %). Z uwagi na ciężką sytuację materialną powodów sąd odstąpił od obciążania ich kosztami sądowymi.

Apelację od powyższego wyroku złożyły obie strony.

Powód P. P. (1) zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu zarzucając wyrokowi:

1. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez bezpodstawne zastosowanie do stosunków obligacyjnych pomiędzy pozwanymi

a powodem przepisu art. 58 § 2 kc;

2. obrazę przepisów prawa materialnego – art. 6 kc, poprzez faktyczne nałożenie na powoda obowiązku dostarczenia dowodów popierających osnowę dokumentu, z którego wywodzi żądanie pozwu, a którą kwestionują pozwani;
3. rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy tj. naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez zastosowanie całkowicie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów przejawiającej się w uznaniu, że powód nie udowodnił, że jego roszczenie w stosunku do pozwanych w kwocie 327.000 zł jest zasadne w sytuacji, gdy z materiału dowodowego sprawy wynika w sposób jednoznaczny, że pozwani uznali istnienie swego długu względem powoda do takiej kwoty, jak również przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a także nieuzasadnione nie danie wiary twierdzeniom powoda, zeznaniom świadków wskazanych przez powoda oraz bezzasadne nie danie wiary dokumentom wskazanym przez powoda;
4. obrazę art. 328 § 2 kpc przez brak prawidłowego, wyczerpującego i spójnego uzasadnienia, z jakich powodów sąd odmówił wiarygodności dowodom przedstawionym przez powoda, a na jakiej zasadzie obdarzył pełną wiarygodnością dowody powołane przez pozwanych;
5. arbitralną i jednostronną ocenę materiału dowodowego co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych.

Wskazując na przedstawione zarzuty skarżący wnosił o częściową zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanych kwoty 200.000 zł i zasądzenie od pozwanych kosztów procesu w obu instancjach według norm przepisanych.

Pozwani J. P. i D. P. wnieśli apelację od wyroku

w części uwzględniającej powództwo tj. co do pkt I oraz orzekającej o kosztach procesu w pkt III zarzucając:

1. mające wpływ na treść wyroku naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 kpc przez błędne i sprzeczne z materiałem dowodowym uznanie, że zasądzona kwota stanowiła zadatek na zakup domu w L., a nie była kwotą spłaconych przez powoda długów pozwanych oraz, że kwota spłaconych długów wynosi aż kwotę 127.000 zł, mimo iż w rzeczywistości kwota ta wynosiła 82.000 zł oraz art. 321 § 1 kpc poprzez wyrokowanie co do przedmiotu, który nie był przedmiotem żądania co doprowadziło do zasądzenia czegoś innego niż strona powodowa się domagała;
2. rażące naruszenie prawa materialnego tj. art. 394 § 1 kc przez niezgodne z tym przepisem zakwalifikowanie powyższej kwoty stanowiącej spłatę wierzycieli pozwanych jako zadatku, który powinien podlegać zwrotowi zamiast przewidzianej w art. 519 § 1 kc instytucji wstąpienia w prawa wierzycieli oraz art. 455 kc przez nietrafne zasądzenie odsetek od kwoty 127.000 zł od daty wniesienia pozwu, mimo iż powód do chwili obecnej nie wzywał pozwanych do spełnienia świadczenia w postaci zwrotu zadatku.

Wskazując na przedstawione zarzuty skarżący wnosili o zmianę wyroku w pkt I i oddalenie powództwa w całości oraz orzekającej o kosztach procesu

w pkt III i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych poniesionych przez nich kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje podlegają oddaleniu, gdyż nie zawierają zarzutów, które mogłyby prowadzić do uwzględnienia ich wniosków.

Oceniając w pierwszej kolejności apelację powoda stwierdzić należy, iż zawarte w niej zarzuty są całkowicie chybione a ich uzasadnienie stanowi polemikę z prawidłowymi ustaleniami i wnioskami sądu pierwszej instancji dotyczącymi bezzasadności roszczenia o zapłatę dalszej kwoty 200.000 złotych.

W żadnym wypadku nie można podzielić zarzutu naruszenia art. 328 § 2 kpc. Obrazą przepisu art. 328 § 2 kpc może być skutecznym zarzutem apelacji tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich

koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku

z dnia 7.02.2001 r. naruszenie przepisu, określającego wymagania, jakim winno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu (art. 328 § 2 kpc), może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach tylko wyjątkowych, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (sygn. akt V CKN 606/00, Lex nr 53116). Sytuacja taka w sprawie nie zachodzi. Treść uzasadnienia pozwala na odczytanie sfery motywacyjnej orzeczenia i poddanie go kontroli instancyjnej. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest bardzo obszerne i zawiera wszystkie elementy konstrukcyjne przewidziane w omawianym przepisie. Ponadto skarżący jako uzasadnienie tego zarzutu wskazuje na brak wystarczającego uzasadnienia powodów, dla których sąd pierwszej instancji odmówił wiarygodności dowodom przedstawionym przez powoda, nie wskazując których dowodów to dotyczy, w sytuacji, gdy sąd orzekający uznał za wiarygodne wszystkie dowody z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, dowody z zeznań wszystkich świadków, także zgłoszonych przez powoda jak również częściowo dowody z zeznań obu stron procesu. Także z tych względów, przy takiej konstrukcji zarzutu musi być on uznany za chybiony.

Nie można także podzielić zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc. Aby zarzucić skutecznie naruszenie przepisu art. 233 § 1 kpc skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej, i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN

z 18.01.2002 r. sygn. I CKN 132/01, Lex nr 53144). Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postan. SN z 10.01.2002 r. sygn. II CKN 572/99, Lex nr 53136). Stwierdzić także należy, iż jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby

w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków

z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z 27.09.2002 r. sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906). Apelacja tak wymaganych zarzutów nie przedstawia i nie wykazuje, aby ocena dowodów oraz oparte na niej wnioski były dotknięte powyższymi uchybieniami. Uzasadnienie tego zarzutu nie odnosi się wprost do jakiegokolwiek dowodu będącego przedmiotem oceny przez sąd orzekający. Uwzględniając stanowisko powoda prezentowane w toku procesu i uzasadnienie apelacji można wyprowadzić wniosek, że zarzut ten dotyczy przede wszystkim dowodu

z dokumentu z dnia 20 czerwca 2001 r. dołączonego do pozwu zawierającego oświadczenie pozwanych o wysokości ich zobowiązań wobec powoda. Według skarżącego dowód ten miałby świadczyć o uznaniu długu wobec powoda i powinien stanowić podstawę do uwzględnienia jego roszczenia w całości. Stanowisko skarżącego jest błędne i nie zasługuje na akceptację. Przede wszystkim wskazać należy, iż w/w dokument ma charakter dokumentu prywatnego w rozumieniu art. 245 kpc. Zgodnie z tym przepisem dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Zgodność faktów podanych w piśmie

z rzeczywistością nie jest objęta skutkami przewidzianymi w art. 253 kpc. Dokument prywatny jest dowodem tego, że osoba podpisująca ten dokument złożyła oświadczenie w nim zawarte, a nie tego, że miały miejsce podane w nim fakty. Znaczenie tego dowodu w procesie dowodzenia nie jest uprzywilejowane i podlega on ocenie według ogólnych zasad przewidzianych w art. 233 kpc (por. wyrok SN z dnia 8 sierpnia 2012 r., sygn. I CSK 25/12, Lex nr 1231454). Pozwani nigdy nie kwestionowali prawdziwości zarówno oświadczenia obejmującego kwotę 327.000 zł jak też wskazującego na kwotę 127.000 zł; przyznali fakt i okoliczności ich sporządzenia i podpisania. Tak też przyjął sąd pierwszej instancji. Pozwani zaprzeczyli natomiast, aby rzeczywiście dług we wskazanej w nim wysokości mieli wobec powoda. Skoro zatem dokument prywatny, a więc dołączone do pozwu oświadczenie pozwanych, jest dowodem tylko tego, że osoby

podpisująca ten dokument złożyły oświadczenie w nim zawarte, a nie tego, że miały miejsce podane w nim fakty to jako jeden

z dowodów wymienionych w kodeksie postępowania cywilnego podlega ocenie tak, jak wszystkie inne dowody. Może stanowić podstawę ustaleń faktycznych

i wyrokowania. Materialna moc dowodowa dokumentu prywatnego zależy od jego treści merytorycznej, i o tej materialnej mocy dowodowej rozstrzyga sąd według ogólnych zasad oceny dowodów (art. 233 § 1 kpc). Podobnie jak w wypadku innych dowodów, sąd ocenia, czy dowód ten ze względu na jego indywidualne cechy i okoliczności obiektywne zasługuje na wiarę, czy nie. Wynikiem tej oceny jest przyznanie lub odmówienie dowodowi z dokumentu waloru wiarygodności, ze stosownymi konsekwencjami w zakresie jego znaczenia dla ustalenia podstawy faktycznej orzeczenia (wyrok SN z dnia

15 września 2011 r. sygn. akt II CSK 712/10, Lex nr 1129100). Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, iż

w ustalonych okolicznościach sprawy wskazywany przez skarżącego dokument prywatny z kwotą długu 327.000 zł, będący efektem swoistego manipulowania pozwanymi nie może stanowić dowodu istnienia długu o określonej w nim wysokości. Podkreślić należy, iż powód poza tym dokumentem nie przedstawił żadnych innych dowodów, z których wynikałaby taka wysokość długu pozwanych. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można kwestionować stanowiska skarżącego, że pozwani byli zobowiązani do zwrotu na jego rzecz określonych kwot, co potwierdzają zarówno w swoich zeznaniach i co może wynikać

z drugiego oświadczenia dotyczącego kwoty 127.000 zł (o czym będzie mowa

w dalszej części uzasadnienia dotyczącego apelacji pozwanych), to jednak żaden dowód, w tym także zeznania świadków wskazanych przez powoda nie daje podstaw do twierdzenia, że pozwani są mu winni jeszcze kwotę 200.000 zł. Należy też zauważyć, iż sam powód nie podaje precyzyjnie kiedy i jakie kwoty zostały pozwany pożyczone, wskazując na istnienie przedmiotowego długu. W swoich wyjaśnieniach na k. 58v-59 wskazywał, iż kwota 200.000 zł została przekazana na spłatę zobowiązań pozwanych u D. K. oraz

w bankach. A na k. 402v wskazał, iż w ramach spłaty długu u D. K. przekazał na rzecz tego ostatniego samochód. Żaden dowód tych okoliczności nie potwierdza. W tej sytuacji prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, iż dowód istnienia długu w tej wysokości obciążał powoda. Całokształt zebranego materiału dowodowego ocenionego w ramach zasady swobodnej oceny dowodów nie dał podstaw do uznania omawianych okoliczności za udowodnione. Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, iż zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc jest całkowicie chybiony i nie daje podstaw do podważenia prawidłowości tej oceny jak i wyprowadzonych z nich wniosków

w ramach zakresu zaskarżenia. Apelujący nie wskazał, aby w odniesieniu do tego dowodu sąd orzekający naruszył reguły swobodnej oceny dowodów.

Z przedstawionych względów za nieuzasadniony należy też uznać zarzut naruszenia art. 6 kc, skoro niewątpliwie to powód z faktu zaistnienia pożyczki (długu) wyciąga skutki prawne i fakt ten powinien udowodnić. A jak już wyżej wskazano, charakter dokumentu prywatnego, na który powoływał się powód

w pozwie i wynikające z niego konsekwencje, w ustalonych przez sąd pierwszej instancji okolicznościach nie mógł stanowić dowodu istnienia długu

w wysokości 200.000 zł. Podnieść też należy, iż skarżący nie podnosił zarzutów dotyczących dopuszczalności prowadzenia postępowania dowodowego na tę okoliczność, co zwalnia Sąd Apelacyjny od rozważania tej kwestii. Ubocznie jedynie można stwierdzić, iż Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do kwestionowania dopuszczalności przeprowadzenia dowodów osobowych

w okolicznościach rozpoznawanej sprawy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zakwestionowania dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów,

a także będących jej rezultatem ustaleń faktycznych. Twierdzenia apelacji

o błędnych ustaleniach faktycznych nie zawierające wskazania błędnych faktów i dowodów, z których wynikają fakty odmienne należy uznać za bezzasadne

i niepoddające się kontroli instancyjnej. Nie mogą one zatem prowadzić do podważenia ustaleń faktycznych sądu stanowiących podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można też podzielić zarzutu apelacji naruszenia art. 58 § 2 kc. W okolicznościach sprawy nie może budzić wątpliwości, iż sposób rozliczania przez powoda zobowiązań strony pozwanej nie był jasny, znany w momencie zawarcia pożyczki i nie był oparty na zasadzie przejrzystości. Nie może być zatem akceptowalny. Nie ma też znaczenia fakt, iż to nie powód namawiał pozwaną do zaciągania długów oraz, że starał się być miły, skoro zasady rozliczeń z nim stawiały jego dłużników w bardzo niekorzystnej sytuacji, bez jakiegokolwiek możliwości weryfikacji zadłużenia, zasad zwrotu, czy wyliczenia odsetek. Podkreślić także należy, iż niezależnie od takiej oceny stosunków pomiędzy stronami, kwestią podstawową jest,

w odniesieniu do kwoty 200.000 zł brak udowodnienia przez powoda faktu zaciągnięcia przez pozwanych zobowiązania w takiej właśnie kwocie. Z tych względów oddalenie powództwa w tej części było uzasadnione.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, iż apelacja powoda jest całkowicie chybiona i jako bezzasadna podlega oddaleniu na mocy art. 385 kpc.

Według Sądu Apelacyjnego apelacja pozwanych również podlega oddaleniu, jakkolwiek część argumentów skarżących należy podzielić.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc stwierdzić należy, iż skarżący tak naprawdę nie wykazał skutecznie zarzutu naruszenia wskazanego przepisu w sposób wymagany w ugruntowanym orzecznictwie sądowym przedstawionym we wcześniejszej części uzasadnienia. Zarzut ten podniesiony w kontekście ustalonej wysokości należnej powodowi kwoty jest całkowicie chybiony, gdyż nie wykazuje jakiegokolwiek wadliwości oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie. Ponadto w istocie skarżący nie kwestionują dokonanej przez sąd oceny dowodów (nie wskazują na jakikolwiek wadliwie oceniony dowód), ale podważają dokonane na jej podstawie ustalenia faktyczne i ocenę prawną zachowań stron co do otrzymanej przez pozwanych kwoty 127.000 zł jak również to, iż była to kwota w innej wysokości. Zdaniem skarżących kwoty tej nie można traktować jako zadatku. W ocenie Sądu Apelacyjnego pogląd apelacji o braku podstaw do traktowania tej kwoty jako zadatku jest słuszny i należy go podzielić.

Przede wszystkim wskazać należy, iż podstawą żądania zwrotu kwoty 127.000 zł nie było żądanie zwrotu zadatku, ale zwrotu zaciągniętego „długu”, na co wskazuje także dołączone do pozwu wezwanie do zapłaty. Jak wynika z wyjaśnień powoda, potwierdzonych w trybie art. 299 kpc, nigdy nie zawierał on z pozwanymi żadnej umowy dotyczącej nabycia nieruchomości, całą kwotę traktował jako pożyczkę, gdyż taka była między nimi umowa ustna, żadna kwota nie była przekazywana na poczet nabycia ich domu /k.59 i 402v/. Również w piśmie precyzującym podstawy faktyczne i prawne żądania pozwu wyraźnie wskazywał na udzielone i niezwrócone pożyczki, i spłatę zadłużenia /k.561/. Nigdy powód nie twierdził, iż przekazał pozwanym zadatek na zakup domu. Żadna ze stron nie twierdziła też, aby doszło pomiędzy nimi do uzgodnień co do warunków nabycia domu. Wynikające z twierdzeń pozwanych obawy co do „bezzgotówkowego przejęcia” ich domu przez powoda, na co wskazywała też w swoich zeznaniach D. G. nie stanowią dowodu istnienia umowy i jej dodatkowego zastrzeżenia umownego w postaci zadatku. Z twierdzeń o chęci bezzgotówkowego przejęcia domu pozwanych i rozliczenia w ramach ceny ich długów nie można wyprowadzić wniosku o istnieniu umowy i udzieleniu zadatku. Nie ulega wątpliwości w okolicznościach sprawy, iż powód był osobą, która pożyczala pieniądze i taki charakter miały dotychczasowe stosunki pomiędzy stronami. Nie można wykluczyć, że powód żądając od pozwanych zwrotu długu w kwocie 200.000 zł (de facto nieistniejącego), znając trudną sytuację finansową pozwanych liczył, że będzie mógł dokonać rozliczenia z pozwanymi w ramach zaliczenia tych długów na cenę zakupu ich nieruchomości. Do tego celu przybliżała go też propozycja kolejnej pożyczki, przeznaczona na spłatę innych wierzycieli pozwanych.

Z zeznań pozwanego J. P. złożonych w postępowaniu karnym wynika, że pomysł sprzedaży domu wyszedł od niego, gdy usłyszał o wysokości długu

i dopiero po upływie pewnego okresu, kiedy nie znalazł się kupiec, powód zaproponował, że kupi dom i rozliczy się z nim definitywnie /k.145v/. Powód

w swoich zeznaniach potwierdził rozmowy na temat możliwości nabycia domu pozwanych, wskazując to jako plan awaryjny w sytuacji, gdy pozwani nie sprzedadzą domu i proponując w rozliczeniu zaliczenie długów i inne mieszkanie. Generalnie utrzymywał on, że rozliczenie z pozwanymi miało nastąpić po sprzedaży przez nich domu /k. 403/. Jednakże te rozmowy na temat wysokości zadłużenia i sposobu jego spłaty, także z uwzględnieniem okoliczności sprzedaży domu nie mogą prowadzić do wniosku, że strony uzgodniły warunki nabycia nieruchomości przez powoda i w związku z wolą zawarcia tej umowy doszło do wręczenia zadatku w kwocie 127.000 zł. Należy zauważyć, iż pozwany zeznał, iż nie zna znaczenia pojęcia zadatek, nie rozumie różnicy pomiędzy zaliczką a zadatkiem /k.61/. Z zeznań pozwanych złożonych w procesie a także w postępowaniu karnym nie wynika, że mieli wolę sprzedaży nieruchomości powodowi. Przeczy temu zachowanie pozwanego, który zgłasza nieruchomość do agencji nieruchomości, czyli szuka innego nabywcy. Przy kwestionowaniu przez pozwanych ich długu w kwocie 200.000 zł nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym byłoby uznanie, że doszło pomiędzy stronami do uzgodnienia, że pozwani zawrą z powodem umowę sprzedaży nieruchomości w rozliczeniu tego długu. Nie ma jakichkolwiek dowodów, które wskazywałyby na istnienie woli zawarcia takiej umowy pomiędzy stronami procesu. Z materiału dowodowego nie wynika, aby strony uzgodniły jakiegokolwiek warunki przyszłej umowy sprzedaży, tak co do terminu jak również ceny, zwłaszcza w sytuacji, gdy pozwani kwestionowali istnienie długu w kwocie 200.000 zł. Z ustaleń faktycznych sądu przedstawionych w uzasadnieniu wyroku wynika jedynie, iż była propozycja bezgotówkowego przejścia nieruchomości, wstępnie zaakceptowana przez pozwanych. Takie ustalenia nie dają podstaw do twierdzenia, że doszło do ustalenia warunków umowy sprzedaży, której elementem dodatkowego zastrzeżenia umownego było wręczenie zadatku.

Należy też zauważyć, iż niewątpliwie pozwani mieli świadomość istnienia długu wobec powoda. Inaczej kwestii tej nie można ocenić, skoro dorośli ludzie, nie działający pod wpływem groźby, sporządzają oświadczenia potwierdzające istnienie ich zobowiązania. W jednym z nich wskazują, iż była to „pożyczka pod zastaw domu”/k.4/, a w drugim, że „zadatek na zakup naszego domu”/k.57/. Analizując te oświadczenia w kontekście dotychczasowych stosunków pomiędzy stronami o charakterze pożyczek, braku dowodów co do istnienia zgodnej woli stron o zamiarze zawarcia umowy nabycia nieruchomości, twierdzenia o rozliczeniu długów po sprzedaży domu, brak jest podstaw do twierdzenia, że przekazana pozwanym kwota 127.000 zł stanowi zadatek. Aktualnie obie strony przeczą, aby doszło do wręczenia zadatku. W ocenie Sądu Apelacyjnego również istota i funkcje zadatku przeczą możliwości uznania omawianego świadczenia jako zadatku. Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie zdecydowanie przeważa pogląd, że zgodnie z treścią art. 394 kc zadatek jest szczególną umowną sankcją za niewykonanie umowy (por. wyrok SN z 29.01.1997 r. I CKU 61/96, Prok. i Pr. 1997/5/12). Jego podstawową funkcją jest dyscyplinowanie stron w dotrzymaniu zawartej umowy, potwierdzonej zadatkiem. Powszechnie przyjmuje się, że zastrzeżenie zadatku stanowi element umowy i jest kwalifikowane jako **dodatkowe zastrzeżenie umowne**. Skoro materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że doszło pomiędzy stronami do złożenia zgodnych oświadczeń woli co do treści przyszłej umowy sprzedaży domu pozwanych, nie jest możliwe przyjęcie, że omawiana kwota ma charakter zadatku. Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż zarzut apelacji dotyczący wadliwej oceny charakteru świadczenia i naruszenia tym samym przepisu art. 394 § 1 kc jest uzasadniony. Jednakże ta wadliwość nie może prowadzić do uwzględnienia wniosku apelacji i zakwestionowania trafności rozstrzygnięcia, ponieważ roszczenie powoda zasługuje na uwzględnienie na innej podstawie prawnej.

Należy podzielić stanowisko skarżących, iż powód nie domagał się zwrotu tej kwoty jako zwrotu zadatku, ale zwrotu pożyczki, co mogłoby sugerować, iż doszło do orzeczenia ponad żądanie i naruszenie art. 321 § 1 kpc. Nawet przy przyjęciu, że doszłoby do orzeczenia ponad żądanie tj. z innej podstawy faktycznej niż wskazana przez powoda, to naruszenie to pozostawałoby bez wpływu na treść rozstrzygnięcia. Jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego do takiego naruszenia nie doszło, ponieważ Sąd Okręgowy słusznie zasądził od pozwanych kwotę 127.000 zł na rzecz powoda, wskazując jedynie wadliwą podstawę prawną. W sytuacji, gdy roszczenie okazało się usprawiedliwione na gruncie przepisów regulujących przepisy innej umowy niż przyjęta przez sąd, to uwzględnienie tego roszczenia nie stanowiło naruszenia zakazu orzekania ponad żądanie. W okolicznościach sprawy za udowodnione należy uznać fakt udzielania pożyczek przez powoda. W ocenie Sądu Apelacyjnego również w odniesieniu do kwoty 127.000 zł należy uznać, iż była to kolejna pożyczka. Doszło niewątpliwie do wręczenia w/w kwoty pozwanym

i ich wierzycielom, nie mające innej podstawy prawnej. Z zeznań pozwanych wynika, że mieli oni świadomość obowiązku zwrotu tej kwoty i zwrotu tej kwoty oczekiwał powód. Termin zwrotu pożyczki był powiązany z terminem sprzedaży domu i wtedy miało nastąpić całkowite rozliczenie pomiędzy stronami. Również o pożyczce jako podstawie przekazania pieniędzy pozwany zeznawała matka powoda /k.180v/. Takiego wniosku nie wyklucza też wskazana wyżej analiza oświadczeń pozwanych z dnia 20 czerwca 2001 r., które wskazują na świadomość istnienia zadłużenia pozwanych. Dlatego też żądanie jej zwrotu znajduje swoją podstawę prawną w przepisie art. 720 kc. Twierdzenia pozwanego o braku możliwości przyjęcia, iż doszło do zawarcia umowy pożyczki, wynikające z oceny ex post niekorzystności takiej sytuacji z uwagi na wysokość oprocentowania pożyczki udzielonej przez powoda uwzględniając całokształt zachowań pozwanych w kontaktach z powodem nie stoją na przeszkodzie uznaniu świadczenia jako pożyczki. Niewątpliwą korzyścią była zamiana wielu wierzycieli na jednego. Uznaniu stosunku prawnego jako pożyczki nie stoi też na przeszkodzie fakt, iż część kwot została osobiście

w obecności pozwanych wręczona wierzycielom a część przekazana pozwanym w celu dokonania takich spłat. W tej sytuacji bezzasadny jest też zarzut naruszenia art. 455 kc, skoro niewątpliwie miało miejsce wezwanie do spełnienia zasądanego świadczenia. Z tych względów zasądzenie kwoty 127.000 zł z odsetkami na rzecz powoda jest prawidłowe, jakkolwiek z innej podstawy prawnej - jako zwrot pożyczki.

Nieuprawnione są też twierdzenia skarżących, z powołaniem na zeznania świadków, że powód przekazał im mniejszą kwotę obejmującą należności tych świadków. Przede wszystkim podnieść należy, iż już w odpowiedzi na pozew /k.53/ pozwany J. P. wskazał, iż powód przekazał im wierzycielom kwotę 127.000 zł. Taka też kwota znajduje się w zestawieniu sporządzonym przez pozwanego /k.138/, jak również w wyjaśnieniach pozwanej D. P. potwierdzonych zeznaniami /k.60-60v i 404-406v/. Wskazała ona też, że część pieniędzy została przekazana przez powoda im wierzycielom, a część pozwanym na poczet spłaty długów innym wierzycielom. Również z protokołów przesłuchań z postępowania karnego wynika, że na spłatę wierzycieli powód przekazał pozwanym kwotę 127.000 zł /k.142, k.146/. W tej sytuacji nie ma jakichkolwiek podstaw do podważania samej wysokości przyjętej przez sąd pierwszej instancji kwoty jako przekazanej na spłatę wierzycieli pozwanych pożyczki.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 519 § 1 kc. Przepis ten dotyczy przejęcia długu, która to sytuacja nie ma w sprawie zastosowania. Instytucja wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela, do której odnosi się skarżący uregulowana jest w przepisie art. 518 § 1 kc. Również ten przepis nie został przez sąd naruszony. Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, iż nie było wolą powoda wstąpienie w prawa zaspokojonego wierzyciela i nie twierdzenie o zaistnienie subrogacji było podstawą dochodzenia roszczenia, ale fakt udzielenia pożyczki, która w pierwszym zamiarze stron miała być rozliczona po sprzedaży domu. To, iż cel pożyczki był z góry określony nie stoi na przeszkodzie w uznaniu łączącej strony umowy jako pożyczki.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny uznał, iż apelacja pozwanych nie zawiera uzasadnionych zarzutów pozwalających na uwzględnienie jej wniosków, zaś zaskarżony wyrok mimo częściowo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu. Z tych też względów również apelacja pozwanych jako bezzasadna podlegała oddaleniu na mocy art. 385 kpc.

Wobec oddalenia obu apelacji Sąd Apelacyjny zniósł między stronami koszty instancji odwoławczej na mocy art. 100 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc.